

Festiwal Wratislavia Cantans. Siła wspaniałych głosów

2016-09-11

Komentarze: 0

Na takich koncertach oparte były niegdyś głównie programy festiwalu Wratislavia Cantans w czasach, gdy dyrektorem festiwalu był znakomity dyrygent i kompozytor Andrzej Markowski (od tej edycji impreza ma w nim już patrona). Głos jako najbardziej poruszający z instrumentów i kantatowy repertuar.



Vox Luminis w Kolegiacie św. Krzyża/fot. Sławek Przerwa/NFM



W koncertach Vox Luminis i Huelgas Ensemble można znaleźć wiele cech wspólnych. Obydwa odbyły się w Kolegiacie św. Krzyża, obydwie zespoły zostały założone w Belgii, obydwie są formacjami wokalnymi, obydwie mają wreszcie charyzmatycznych założycieli (Vox Luminis – Lionela Meuniera, Huelgas Ensemble – Paula van Nevela). Na tym jednak podobieństwa się kończą. Szczęśliwie dla melomanów, bo niewielkie (pod względem obsady i liczby publiczności) koncerty okazały się niezwykle frapujące pod względem programu i wprost porażające wykonawczo.

Perfekcyjne brzmienie

Vox Luminis wybrali muzykę rodziny Bachów (czy też mafii, jak żartują muzykolodzy), jaka zmonopolizowała w dużej mierze niemiecką rzeczywistość w środkowych Niemczech na długo zanim na świat przyszedł Jan Sebastian, najwybitniejszy przedstawiciel rodu. Tytuł koncertu – Dynastia Bachów – 150 lat tradycji motetowej w pełni oddaje fenomen rodzinnej firmy kompozytorskiej. W programie znalazły się utwory Johanna Bacha (stryjeczny dziadek JS), Johanna Christopha Bacha (stryjeczny wujek JS), Johanna Michaela (późniejszego teścia JS), Johanna Ludwiga (kuzyna JS) i wreszcie samego Jana Sebastiana Bacha (kantata „Jesu meine Freude”). Doskonale skomponowany program wieczoru pozwolił skonfrontować utwory Bachów, przekonać się, jakie tematy ich interesowały, jak ważny był dla nich związek tekstu z muzyką. Utwory znalazły w śpiewakach Vox Luminis znakomitych wykonawców, wrażliwych na niuanse, stylowość, piękno współbrzmień. To w dużej mierze zasługa Lionela Meuniera, który nie tylko zespół prowadzi, sam także w nim występuje.

Używamy cookies i podobnych technologii m.in. w celach: świadczenia usług, statystyk. Korzystanie z witryny bez zmiany ustawień Twojej przeglądarki oznacza, że będą one umieszczane w Twoim urządzeniu końcowym. Pamiętaj, że zawsze możesz zmienić te ustawienia.

Paul van Nevel z Huelgas Ensemble jest wrocławskiej publiczności lepiej znany (zespół występuje we Wrocławiu bodaj po raz trzeci), a każda styczność z doświadczonymi śpiewakami to doznanie estetyczne najwyższej próby. W tym roku fragment z mszy Jacobusa de Kerle, nazywanego flamandzkim Palestriną (który, co ciekawe, przebywał we Wrocławiu i znał wnętrze Kolegiaty św. Krzyża) zestawiony został z utworem „Et lux” niemieckiego kompozytora współczesnego Wolfganga Rihma, ciekawą wersją requiem. Belgowie udowodnili po raz kolejny, że doskonale czują się zarówno w repertuarze renesansowym (z którego słyną w świecie), jak i muzyce współczesnej, wyjątkowo trudnej, bo Rihm pisząc utwór na zespół wokalny i kwartet smyczkowy (zagrał Mincore Quartett) postawił przed wykonawcami wyjątkowo wysokie wymagania, zwłaszcza pod względem zróżnicowanego brzmienia, ale i wykorzystania różnych technik wokalnych. Ponad godzinne „Et lux” wybrzmiał porażająco, a zespołom należą się wyrazy uznania, bo to olimp artystyczny.

[Powrót do góry](#) Magdalena Talik